

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Przyspiesza. Nie zakończył jeszcze rozgrzewającego okrążenia, ani nie nagrzał właściwie silnika, aby przemierzyć resztę drogi, ale zaczął być bardziej śmiały, zdając sobie sprawę, że najgorsze już minęło.**

Rick Karsdorp wciąż teraz na celownik debiut z Romą: *"Mam nadzieję, że będę w zespole na pierwszy mecz ligowy"*. Nie oznacza to gry, choć prognoza ustalona po operacji, 3 lipca, mówiła o około czterech tygodniach zastopowania. Nowy diament prawego skrzydła nigdy nie przeszedł jednego treningu. W każdym razie wkrótce będzie ważnym wzmocnieniem dla Di Francesco, który próbował go sprowadzić już rok temu do Sassuolo.

W Bostonie, na koniec zgrupowania, gdzie przechodził swój program rehabilitacji ustalony z profesjonalistami Romy, Karsdorp odpowiadał na pytania kibiców na klubowym twitterze, starając się ich zapewniać: *"Operacja poszła dobrze, teraz trenuję średnio dwa razy dziennie, według tego co mówi mi trener. Zaczęłem smakować ponownie boiska, trochę biegając i ćwicząc z piłką. Sprawy poprawiają się z dnia na dzień, być może będę mógł wrócić wcześniej niż przewidziano. Nie mogę podać precyzyjnej daty i ważne jest, aby nie przyspieszać na siłę, gdyż chodzi o operację łąkotki kolana"*. Jego cele na średnim dystansie czasowym są jasne: *"Jestem nadal młody. Kochałem grę w Feyenoordzie ze względu na kibiców. Chcę robić to samo tutaj. Klub udowodnił swoje zaufanie i chcę odplacić wszystkim, którzy we mnie wierzyli. Dla mnie to jest proste: chcę grać jak najwięcej i zdobywać trofea. Dokonałem już tego w Feyenoordzie, więc dlaczego nie tutaj?"*.

Postępuje też rehabilitacja Emersona, który kilka dni temu "świętował" dwa miesiące od urazu więzadła: za miesiąc będzie mógł rozpocząć ćwiczenia atletyczne, aby być gotowym około połowy października. Nieokreślony jest z kolei czas powrotu El Shaarawyego, który nie rozwiązał problemów z plecami i nie trenował ani razu z grupą w trakcie amerykańskiego tournée.

Autor: abruzzo